

Pomnik spalonych książek, Bebelplatz, Berlin

Memory Walk, Dom Anny Frank

„Wiem, że tutaj palono książki. Jeśli jest to pusty regał, to ma to chyba związek”.

O północy 10 maja 1933 r. niemieccy studenci popierający pomysły Hitlera na oczyszczenie niemieckiego języka i literatury zorganizowali wielkie palenie książek na ówczesnym Opernplatz w Berlinie. Płomienie pochłonęły ponad 20 000 książek. W ten sposób zniszczono dzieła tzw. nieniemieckich pisarzy, poetów i naukowców. Spalone zostały dzieła m.in. Karola Marksa, Zygmunta Freuda, Helen Keller, Bertolta Brechta i Ernesta Hemingwaya. Jednym z autorów, którego dzieła pochłonęły płomienie, był Heinrich Heine, który ponad sto lat wcześniej napisał:

„Gdzie się pali książki, dojdzie w końcu do palenia ludzi”. (Heinrich Heine, 1820)

Palenie książek w Berlinie i innych miastach w Niemczech wywołało wielkie poruszenie w Stanach Zjednoczonych. Tysiące ludzi wyległo na ulice Nowego Jorku. Amerykańska pisarka Helen Keller napisała list otwarty do niemieckich studentów:

„Historia niczego was nie nauczyła, jeśli myślicie, że możecie zabić idee. (...) Możecie palić książki moje i najwybitniejszych umysłów w Europie, ale idee w nich zawarte podążają milionami dróg i będą nadal drążyć umysły ludzi” (Helen Keller, 1933)

W 1995 r. izraelski architekt Micha Ullman zaprojektował pomnik upamiętniający to preludium Holokaustu. Pomnik stanowi podziemna biblioteka na 20 000 książek. Składa się z podziemnego pomieszczenia o wymiarach 5x5x5 m. Można je obejrzeć poprzez szklane wieko. Pomnik jest subtelny i łatwo go przeoczyć, ale zachęca nas do refleksji nad historią i nami samymi, by historia się nie powtarzała.

„Jakie jest Pańskie zdanie o pomniku?”

– Każda epoka ma własny rodzaj pomników. Także nasza.

– Według mnie to doskonały sposób upamiętnienia. Pusty regał opowiada niesamowitą historię. Pokazuje zgubione miejsce w historii, nieprawdaz?

– Myślę, że jest autentycznie symboliczny. Sądzę, że bardziej zmusza do myślenia, niż coś bardziej dosłownego.

– Ludzie widzą pusty regał, ale nie wiedzą, co on oznacza. Dlatego myślę, że należałoby dodać opis.

„Czy pomnik to właściwy sposób wyciągania wniosków z przeszłości?”

– Młodych ludzi chyba nie bardzo pociągają pomniki.

– Ludzie chyba lepiej rozumieją coś, co łatwo zobaczyć, wyobrazić sobie, co faktycznie się wydarzyło. Dlatego uważam, że szkoły powinny organizować wycieczki do historycznych miejsc.

– Pomniki mają swoje miejsce w życiu, ale wydaje mi się, że tu, w Niemczech, w Berlinie, możemy nieco z tym przesadzić. Pomniki są po to, by pokazać przeszłość, i to jest dobre, przyszłe pokolenia

powinny się tego uczyć, bo zawsze można się czegoś nauczyć z przeszłości. Ale jeśli utkniemy w przeszłości, to zaczniemy mieć problem.

– Ważne jest, by historię, dobrą czy złą, dokumentować i pamiętać o niej, na dobre i na złe, i rozumieć, że historia pokazuje nam, czego nie robić.

Nawet dziś pali się książki z powodu ekstremistycznego, religijnego lub politycznego postrzegania świata. W 2002 r. spalono w USA, Moskwie i Meksyku książki J.K. Rowling, bo twierdzono np., że Harry Potter jest Antychrystem. W 2006 r. w Pretzien w Niemczech neonaziści spalili dziennik Anny Frank, twierdząc, że jest on kłamstwem. W 2011 r. duchowny Terry Jones z Florydy zorganizował palenie Koranu, co wywołało zamieszki w Afganistanie, za co życiem zapłaciło ośmiu zagranicznych pracowników ONZ.

„Jaka jest Pańska opinia o niedawnych przypadkach palenia książek?”

– To szokujące i okropne, że ludzie mogą robić coś takiego. Są zaślepieni.

– Jest to złe, niezależnie od tego, czyje książki się pali. To karykatura, robić coś takiego jakiegokolwiek rasie, religii, przekonaniom.

– Żaden rząd nie ma prawa zabierać komuś religii ani sposobu myślenia. Tego się po prostu nie robi.

– Ignorancja to ignorancja, nikomu nie wychodzi na dobre. Palenie książek jest bardzo mocne. Można się z czymś nie zgadzać, on nie musiał się zgadzać z Koranem. Ale oczywiście nie należy Koranu palić. To brak wrażliwości.

– Człowiek uczy się na błędach. Szczególnie co do narodowego socjalizmu. Przez długi czas był on tabu, ale teraz już nie. Uczymy się na błędach przeszłości - coś takiego, jak palenie książek, jest niewyobrażalne w dzisiejszych Niemczech.

„Czy to rzeczywiście niewyobrażalne?”

Podziękowania dla Chronos Media GmbH

Reżyseria Lorenz Hutegger, Kathrin Pham, Tamara Messer, Sassan Esmailzadeh, Sami Yazicilaroglu